CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 291 Kraków, wtorek dnia 25 października 1938 r. Rok

Powrót z Hiszpanii

UPIORNY POCHÓD dziesięciu tysięcy kalek w Neapolu

Zurych (ik) Donoszą tu z Neapolu: W ubiegłym tygodniu w porcie neapolitańskim odbyło się powitanie powracających z Hiszpanii „ochotników". Wedle oficjalnych zapowiedzi powrócić miało 10 tysięcy żołnierzy t. j. owe 15 batalionów, które jeszcze 18 miesięcy temu wyruszyły na pomoc gen. Franco.

Tłumy ludzi, matki, ojcowie, siostry i żony powracających zaległy bulwar przyportowy. Czarne oddziały milicji faszystowskiej oraz wojsko z trudem dają sobie radę z rozgorączkowanym i drżącym ze zniecierpliwienia tłumem.

Kiedy cztery okręty przybiły do portu i zaczęły z nich wychodzić w szyku wojskowym oddziały włoskie, cisza zaległa port. Jedynie dzwony kościelne biły nieustannie i wśród ich pogrzebowego dźwięku zaczęła się upiorna defilada kalek, połamańców, nieszczęsnych ofiar wojny, kulawych ośleplych, poobandażowanych, do ostatnich granic wynędzniałych. Jek zakołysał oczekującym tłumem. W okamgnieniu rozbity został kordon czarnych koszul. Matki i żony przedarły się ku powracającym, pomieszały zwarcie maszerujące szyki i rzuciły się na szyje żołnierzy wśród głośnego płaczu. Nie pomogła gorliwa bieganina czarnych koszul. Tłum oto czył powracających, witając ich, opłakując poległych i wypytując gorączkowo o tych licznych, którzy jeszcze pozostali.

Długo pracować musiała czarna milicja, zanim udało się jej oddzielić tłum od żołnierzy i tych ostatnich powieść na Piazza de Pretis, gdzie odbyła się defilada przed królem.

Nie udało się propagandzie włoskiej to przywitanie „ochotników". Zamieniło się ono na wielotysięczną manifestację Włochów przeciw wojnie.

Kardynał Innitzer przedstawia faktyczny stan rzeczy w Wiedniu

Zurich (ik). Donoszą z Wiednia: Już w ciągu dnia sobotniego młodzież katolicka wzywała wiernych do masowego udziału w niedzielnym nabożeństwie, zapowiadając ważną enunciację. W niedzielę kościoły wypełnione były niewidzianym tłumem wiernych, oczekujących w napięciu kazania księży.

Zamiast kazania usłyszano orędzie kardynała Innitzera, odczytane ze wszystkich ambon. Kardynał ostro wystąpił przeciwko zarzutom i wymysłom rzucanym na kościół przez koła hitlerowskie. Chcieliśmy zgody i współpracy z nowym porządkiem państwowym — głosi orędzie — ale uniemożliwiono nam to. Lojalnie i z najlepszą wolą przestrzegaliśmy deklaracji episkopatu austriackiego z 18 marca, która głosiła współpracę z nowym rządem. Niestety zarządzenia władz skierowane przeciwko kościołowi i życiu religijnemu rozbiły tę współpracę. Za obecny stan odpowiedzialne są władze.

Orędzie wywarło na słuchaczach olbrzymie wrażenie. Jego właściwy sens, choć nie wypowiedziany, polegał na podkreśleniu przepaści jaka leży pomiędzy ideą chrześcijańską a hitleryzmem.

Wyniki wyborów do Senatu francuskiego

Paryż (ar). Dziś ogłoszone zostały przez min. spr. wewnętrznych rezultaty wyborów, mających na celu odnowienie trzeciej części składu senatu. Wynik przedstawia się następująco:

Republikanie prawicowi 27 (plus 9), republikanie lewicowi 10 (—), niezależni radykali 9 (plus 1), radykalno socjalni 41 (plus 6), socjaliści republikańscy 4 (minus 4), zjednoczenie socjalno-republikańskie 2 (plus 1), socjalni demokraci 4 (plus 1).

Socjalni demokraci stracili jeden dotychczasowy mandat, natomiast zyskali dwa inne (burmistrz marsylski Tasso i dawny min. spraw wewn. Dormoy).

Zjednoczenie socjalno-republikańskie odzyskało oba mandaty, utracone przez secesję dwóch senatorów, którzy obecnie nie przeszli.

—×—

Dalsze głosy niemieckie o Zaolziu

Cieszyn (r) Prasa niemiecka wychodząca na Górnym i Cieszyńskim Śląsku zaczęła, jak na dany znak rozpisywać się o zasięgu niemczyzny na Zaolziu.

Prasa ta podnosi, że niemieckiemi miastami na terenie Zaolzia są Bogumin i Cieszyn Zachodni.

W Boguminie przy ostatnich wyborach gminnych niemiecka partia sudecka zgromadziła 40 procent głosów, 40 procent Czesi, a pozostałe 20 proc. Polacy i Żydzi. W b. czeskim Cieszynie niemiecka partia sudecka przy ostatnich wyborach gminnych zdobyła 15 mandatów.

Prasa niemiecka rozpisuje się dalej o siłach Niemców na terenie b. czeskiego Cieszyna i podnosi, że ruchem niemieckim kierował w tym mieście Bunt der Deutschen. Niemcy na terenie wymienionych miast posiadali około 25 rozmaitych związków i organizacyj.

Głosy te dziwnie zbiegają się z podobną akcją niemieckiej prasy na Śląsku Opolskim.

—oOo—

Strassburgu, Strassburgu i ziemio nad Bałtykiem

Strassburg. Znamienną ilustracją względności autorytatywnych oświadczeń niemieckich o wyrównaniu wszystkich różnic terytorialnych na zachodniej granicy Niemiec jest pieśń, jaką codziennie przy wieczornym apelu i po każdej odprawie organizacyjnej śpiewają w szeregach Hitler Jugend — młodzież hitlerowska (nad środkowym biegiem Renu w pasie graniczącym z Alzacją i Lotaryngią. Pieśń ta brzmi „Strassburgu, Strassburgu, pieśń nasza się żali, aż kiedyś „Wacht am Rhein" w twych murach rozlegnie się".

Dalsze zwrotki tej pieśni mówią o innych ziemiach, oderwanych od Rzeszy m. in. także o pewnym obszarze nad Bałtykiem, „zuchwałą ręką oderwanym od niemieckiej macierzy". Strofa ta kończy się zapowiedzią „że wrócimy kiedyś znów w twoje mury o miasto tętnem niemieckiej krwi żyjące i z macierzą złączymy cię na wiehi". Chodzi tu o miasto, które „kiedyś nasze i jak powiedział poeta znowu będzie nasze.

Konfiskata

Sobotni numer „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" skonfiskowany został za margines p. t. „Obserwujmy bacznie Ozon" Konfiskacie uległ również „Krak. Kurier Poranny".

Co będzie z Kłajpedą?

Londyn. Korespondenci angielscy nadsyłają alarmujące wiadomości o sytuacji w Kłajpedzie. Korespondent „Daily Telegraphu" przewiduje, że krytycznym dniem dla Kłajpedy jest 11 grudnia, t. j. dzień wyborów do sejmu kłajpedzkiego które to wybory mogą mieć dla Litwy podobne zaczeJak wybory municypalne w Sudetach miały dla Czechosłowacji.

Wprawdzie kanclerz Hitler oświadczył uroczyście, że Rzesza niemiecka nie ma żadnych pretensji terytorialnych w Europie, jednak, jak podkreśla „Daily Telegraph", oświadczenie to, zdaniem Niemców kłajpedzkich, nie ma nic wspólnego z tymi krajami, gdzie mniejszości niemieckie domagają się przyłączenia do Rzeszy.

Czasy dzisiejsze przypominają czasy Nerona

oświadcza papież

Donoszą z Rzymu: Ojciec św. przyjął wczoraj w Castel Gandolfo wszystkich delegatów, zgromadzonych na kongresie archeologicznym w liczbie 300 osób i wygłosił do nich przemówienie, które spotkało się na całym świecie z uczuciem ulgi i wdzięczności. Przemówienie to było bardzo ostre. Papież oświadczył, że trzeba się cofnąć myślą o 1600 lat wstecz, by spotkać się z prześladowaniami religinymi podobnymi do obecnych. Ludzie współcześni, mówił Ojciec św. zgoła nie różnią się od Juliana 'Apostaty, Nerona i Judasza. Papież oświadczył dalej, że w czasie swego długiego 80-letniego żywota wielo krotnie widział jak hegemonie powstają i jak padają w gruzy. Papież pamięta hegemonię Napoleona III i jej upadek, pamięta potęgę Bismarcka i jej upadek, pamięta także jak Wilhelm II rozpętał wojnę światową i wyszedł z niej bez korony. Nie siła i skrupulatne przygotowania do wojny, zwyciężają najczęściej, lecz improwizacja. W ostatnich słowach kryje się wyraźna aluzja do zwycięstwa państw demokratycznych w wielkiej wojnie.

Wieści z Polski

WARSZAWA. Wielu byłych posłów, którzy nie przedostali się na listy kandydatów do Sejmu, nie mogąc się rozstać zmyślą o mandatach podjęli zabiegi o mandaty do Senatu bądź z wyboru bądź przez powołanie. Mówią że wielu znanych zwolenników płk. Sławka myśli o przedostaniu się do szeregów Senatu. Jaką do tego wybrać drogę — jeszcze nie wiedzą.

Niemieckie metody

Berlin Przed kilkoma tygodniami zniknął bez śladu kapitan norweskiej marynarki handlowej Jacobsen W dniu 11 bm. żona jego otrzymała z Amsterdamu telegram z za wiadomieniem, że małżonek jej został internowany do niemieckiego obozu koncentracyjnego w miejsco wości nieznanej.

W norweskich kołach oficjalnych do tej pory nie otrzymano żadnego oficjalnego zawiadomienia w tej sprawie.

Zaolzie i... Hitler

Onegdaj zdarzył się w Turzy po wiat Rybnik następujący wypadek; Do lokalu p. Meisla przybyło dwóch nieznanych osobników w towarzyst wie kobiety, którzy wtrąciwszy się do toczącej się rozmowy zaczęli zachwalać stosunki w Niemczech a bezmyślnie krytykować stosunki w Polsce. Między innymi ośmielili się wyrazić, ze powrót Zaolzia do Polski należy zawdzięczać tylko Hitlerowi, że Hitler i tak zagarnie Sląsk gdyż na Sląsku są Niemcy, a nie Polacy. Jako przykład takiego stanu rzeczy podali miejscowość Rydułtowy w powiecie rybnickim, gdzie ich zdaniem zamieszkują sami Niemcy.

Na zwróconą im uwagę przez jednego z gości, że nie zezwoli na dalsze znieważanie uczuć Polaków zaczęli się wobec niego zachowywać prowokująco oraz grozić mu pobiciem.

Osobnicy odjechali następnie fur manką, która jak zdołano stwerdzić zaopatrzona była w tabliczke z napisem „Siódmok-Rydułtowy".

Berlin atakuje Litwę

Berlin. Antylitewskie głosy prasy niemieckiej mnożą się w dalszym ciągu, w związku z wydarzaniami w okręgu kłajpedzkim. Szczególnie ostatnia wiadomość o zawieszeniu przez gubernatora kłajpedzkiego dwóch uchwał kłajpedzkiego sejmiku napiętnowana jest ostro przez prasę niemiecką, zarzucającą, że postępowanie gubernatora nie jest w zgodzie z prawem i że w ten sposób Litwa wykazuje złą wolę oraz brak zgodnego unormowania stosunków do Niemiec.

„Allgemeine Zeitung" poświęca temu zagadnieniu artykuł wstępny, zakończony stwierdzeniem, „że czas podobnego negowania prawa minął ostatecznie, a zrozumienie tego powinno znaleźć miejsce także i na Litwie".

Poza tym prasa niemiecka podaje niemal jednogłośnie głosy kilku pism angielskich, donoszące o panującym w okręgu kłajpedzkim wzburzeniu i podnieceniu, spowodowanym prowokacyjnym stosunkiem rządu litewskiego do tamtejszej ludności.

Wzrost produkcji przemysłowej

w Stanach Zjednoczonych

Obliczany przez Federal Reserve Board wskaźnik produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych A.P. osiągnął we wrześniu r. b. 90, wobec 88 w sierpniu r. b. i 76 w maju. kiedy działalność gospodarcza była szczególnie niska. Obecny poziom wskaźnika jest najwyższy od października 1937.

Wskaźniki produkcji przemysłowej w poszczególnych miesiącach 1938 r. przedstawiały się jak następuje (w nawiasach dane z odpowiednich miesięcy 1937): styczeń 80 (114), luty 79 (116) marzec 79 (118), kwiecień 77 (118), maj 76 (118), czerwiec 77 (114), lipiec 83 (114), sierpień 78 (117), wrzesień 90 (111).

Komornik wystawił na licytację

kościół i cmentarz

Wilno. Właściciel majątku Cejkinie w pow. święciańskim, w sposób bliżej nieznany wciągnął do wykazu hipotecznego swych gruntów ziemię, z której korzystała od 1904 r. miejscowa parafia katolicka. Na tej ziemi znajduje się drewniany kościół, wybudowany w 1793 r., plebania i cmentarz grzebalny. W r. 1937 majątek Cejkinie został za długi sprzedany z licytacji, a ponieważ uzyskana ze sprzedaży suma nie zaspokoiła wierzycieli, zgłosili oni pretensję do gruntów parafialnych.

Przed kilku dniami przybył do wsi Cejkinie komornik, który zajął w imieniu wierzycieli kościół, cmentarz i budynki plebanii, oceniając wszystko razem na 8.000 zł. Cały ten majątek nieruchomy, stanowiący własność parafii katolickiej, ma zostać niebawem sprzedany z licytacji, o ile mieszkańcy nie zbiorą sumy koniecznej na wykup.

Sławkowcy tłumaczą się

z poniesionej porażki

W kołach zbliżonych do płk. Sławka tłumaczą wysunięcie jedynie jego kandydatury a brak nazwisk innych „sławkowców" na listach kandydatów tym, że w zasadzie grupa ta wstrzymała się od udziału w wyborach a jedynie wysunięto kandydature płk. Sławka jako demonstrację i to rozmyślnie w tym okręgu, gdzie kandyduje przyszły domniemany z ramienia OZN. marszałek Sejmu prof. Makowski.

Wyjaśnienia te jednak wydają się być raczej tłumaczeniem z poniesionej porażki wobec faktu, że kandydowali również tak wybitni członkowie tej grupy jak b. wicemarszałek Schaetzel w Warszawie i b. pos. Brzęk-Osiński w Radomiu i przy wyborach do kandydatów obaj przepadli.

Japońskie warunki pokoju z Chinami

nie do przyjęcia

Tokio. Korespondent agencji Havasa podaje ewentualne warunki pokojowe Japonii:

1) Dymisja marszałka Czang-Kai-szeka. Władzę może objąć któryś z umiarkowanych członków Kuomintangu;

2) Współpraca z Japonią;

3) Zerwanie z Sowietami i ewentualny udział w pakcie przeciw kominternowi.

W razie wypełnienia tych warunków Japonia skłonna byłaby obiecać stopniowe wycofanie swych wojsk z Chin.

W przyszłości japońskie operacje wojskowe ograniczyły się do oczyszczania zdobytego terenu i organizowania ekspedycji karnych do oddalonych punktów Chin, gdzie ewentualnie istniałyby jeszcze ośrodki oporu, organizowanego przez Czang-Kai-Szeka.

Kandydacka mowa gen. Składkowskiego

Turek (tel.) Premier gen. Składkowski wygłosił tu zapowiedziane przemówienie na zebraniu wyborczym OZN. Gen. Składkowski mówił swym stylem, tak znanym z przemówień sejmowych. Przemówienie było krótkie i zwięzłe. Podkreślił w nim fakt, że Sejm i Senat, który wyjdzie z wyborów w dniu 6 listopada jest powołany do zmiany ordynacji wyborczej. P. premier wypowiedział się ostro przeciw hasłu bojkotu, twierdząc, że bojkot ten, prowadzony przez sztaby partyjne endecki, socjalistyczny i ludowcowy nie uda się. Gen. Składkowski wystąpił niezwykle ostro przeciw Str. Narodowemu, a zwłaszcza jego przywódcom, przypominając im haniebną ucieczkę w ciężkich dla Rzeczypospolitej chwilach 1920 roku.

Anti-Nazi-Liga przeciwko importowi z Sudetów

Berlin. Duże zaniepokojenie w niemieckich sferach gospodarczych wywołała ostatnia akcja amerykańskiej „Anti — Nazi — Liga" skierowana przeciwko importowi szkła tekstylii, porcelany i zabawek z Sudetów. Towary te przywożono dotychczas do Ameryki na zasadzie umowy handlowej pomiędzy St. Zj. i Czechosłowacją, przewidującej ulgi celne dla tych artykułów przemysłu czeskiego. Obecnie zaś towary sudeckie, jako „Made in Germany" płacić muszą wysokie stawki celne wobec braku umowy handlowej niemiecko — amerykańskiej.

Nowy projekt czechosłowacki

Praga. „Bohemia" donosi, że rząd czechosłowacki opracował nowy projekt uregulowania granicy z Węgrami. Projekt ten ma być doręczony w niedługim czasie rządowi węgierskiemu. Jako miejsce przyszłych rokowań wymieniają Budapeszt i Piszczany. Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od kontaktów między Pragą i Budapesztem zostały podjęte pewne rozmowy za pośrednictwem premiera karpatoruskiego Brody, który od czwartku bawi w Budapeszcie.

Wspólne dobro

W chwili, gdy mimo uchwalenia konstytucji 3-go Maja Polska upadła pod przemocą -- społeczeństwo polskie przeniknęło głębokie przekonanie, że dla utrzymania państwowości konieczna jest silna, na zdrowych podstawach zorganizowana armia. Dlatego też poprzez wszystkie lata zmagań-symbolem niepodległości, symbolem Polski samej--stał się jej żołnierz.

Stara zasada „Si vis pacem..." nie straciła nic na swej aktualności. Dziś najbardziej pokojowo nastawione narady, podsuwają naraz sobie wzajemnie z wdziękiem, aż pod sam nos — uzbrojone pięści. Nikt się nie obraża, uważnie owe pięści ogląda, sam naciągając żelazne rękawice. I znów wzajemne uprzejmości, uśmiechy, w przekonaniu: ten sobie w kaszę dmuchać nie pozwoli.

Sama więc już chyba logika nakazuje uważać armię —„za narodowe oczko w głowie".—Jest chyba rzeczą jasną, że nie znajdziemy w Polsce człowieka, któryby myślał i czuł inaczej; — bezwzględu na przekonania polityczne, bez względu na kierunek polityki rządu, bezwzględu na to, jaka partia jest chwilowo u steru — **armia będzie zawsze uważana za wspólne dobro wszystkich obywateli**. Rozumiał to dobrze twórca naszej armii, Józef Piłsudski i dlatego stale, odkreślał apolityczność „Wielkiej Niemej". Armia jest niezmienna, służy zawsze jednemu celowi: utrzymaniu całości i niezawisłości Państwa, polityczne cele zaś są zmienne, zależnie od chwilowej koniunktury; wciągając w wir walk politycznych żołnierzy, rozprzęgałoby się wojsko na zwalczające się nawzajem grupy. Armia, służąc nie całemu narodowi a pewnym jego odłamom, stwarzałaby możliwości powstania u pozostałych obywateli niechęci, bardzo dla nas niebezpiecznej w chwili, gdy otoczeni przez wrogów, winniśmy przeciwstawiać im siłę wewnętrznego scementowania.

Musimy więc bronić się przed podobnym niebezpieczeństwem i zachować nietknięty prestige naszego wojska, w myśl wskazania **„Zdala z polityką od Armii"**.

Tymczasem OZN. nie myśląc o tych wszystkich ewentualnościach starał sie wszczepić w społeczeństwo przekonanie, że sukcesy za Olzą zawdzięczamy jego wysiłkom, oraz, że zjednoczenie społeczeństwa w okresie ciężkich dni próby, było również jego zasługą.

Błąd aż nadto widoczny.

I mniejsza już o śmieszne twierdzenie, iż Ozon nadawał ton zasadniczy społeczeństwu polskiemu w chwilach krytycznych. Tego rodzaju samochwalstwo nie może byćszkodliwe.

Chodzi tu o rzecz stokroć ważniejszą, o to, aby dzięki chwytom nie przebierającej w środkach, lekkomyślnej propagandy, nie obniżono jednej z nielicznych rzeczywistych wartości naszego życia państwowego jaką jest i musi pozostać szacunek i ukochanie armii.

O. D.

Rzesza koniunkturalnym wrogiem

...„Odebranie Zaolzia było epizodem radosnym, ale epizodem. I większego wpływu na bieg naszych dziejów nie będzie miało. Prawdziwa rozgrywka o byt mocarstwa polskiego zaczyna się dopiero. Jeżeli nie odbudujemy wspólnej granicy z Węgrami... — to miejmy odwagę wyrazić się szczerze — przegraliśmy kampanię."

Tak pisze..., ale zaczekajmy jeszcze chwileczkę z podaniem źródła. Naprzód przytoczymy takie śmiałe powiedzenie:

„I powiedzmy sobie jeszcze jedna prawdę: naszym konjunkturalnym wrogiem dziś, jutro i prawdopodobnie aż do końca rozgrywki, naszym przeciwnikiem jest i będzie Rzesza"

Kto to pisze? Napewno jakiś „folksfrontowy" „demoliberalny" organ, zaprzedany państwom demokratycznym, — pomyśli sobie czytelnik „A. B. C" lub panowie Babińscy, Braunowie, Budzyńscy. Gębarscy, Hałaburdy, czy inni Piaseccy, Zalescy i Zambrzyccy...

Nie! Takie herezje wypisuje dzisiaj (w ostatnim numerze z 23. X. 1938) „Merkurjusz Polski Ordynaryjny", ten sam leiborgan hitlerowski, ktory przed 1 października, Trzecią Rzeszę stawiał Polsce za doskonały wzór państwa silnego i mocarstwowego..

Niemcy chcą stworzyć — pisze w dalszym ciągu „Ordynaryjny" wzdłuż szczytów Karpat zalążek Samoistnej Ukrainy, czyli irredenty ukraińskiej, któraby promieniowała na Małopolskę Wschodnią i na południowe granice ZSRR. (!)

„Merkurjusz Polski" tak się przeraził ekspanzji Hitlerji, doniedawna przez się gloryfikowanej i uwielbianej, że nawołuje do likwidowania CPP, bo źródła jego energji będą leżały zbyt blisko domeny niemieckiej, zbyt blisko Karpat...

Ale jeszcze większy strach paniczny oparnął pana Z. (Władysława Zambrzyckiego), może i zupełnie zrozumiały, choć dużo spóźniony. Piszo bowiem czarno na białem tak:

Przygotujmy się natomiast do wielu niespodzianek, a przedewszystkiem do niesłychanie silnej, przez Berlin kierowanej akcji antypolskiej w województwach lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem. Do bezustannego wrzenia w Małopolsce, do paraliżowania Polski od wewnątrz".

Proszę bardzo, jak to w ciągu niespełna jednego miesiąc, bo w okresie 20 tu dni, potrafił „Merkurjusz" zmienić o 360 stopni swą orjentację polityczną. Dotąd największe niebezpieczeństwem zagrażało Polsce — zdaniem „Ordynaryjnego" ze strony Rosji sowieckiej, dzisiaj „konjunkturalnym" wrogiem aż do rozgrywki" są Niemcy, zaś Moskwa — jak pisze pan Z. „nie wystąpi przeciwko nam, gdyż po ostatnich zmianach będzie to leżało (rozgrywka w roku 1938 o Karpaty — tak rozumuje „Merkurjusz") raczej w jej interesie, nie wystąpi też z innych względów." Szkoda, że „Ordynaryjny" nie określił bliżej tych względów.

Panowie (J. B.) i (Z.) wydawcy i redaktorzy „Markurjusza Polskiego Ordynaryjnego" pouczają ulice Wierzbową, że należałoby wezwać pod broń dziesięć razy tyle co przed miesiącem żołnierza dla odzyskania granicy polsko węgierskiej. Z Rzeszą, gdy będzie Polsce przeszkadzać „damy sobie radę" przechwala się „Ordynaryjny"

A więc pobrzękiwanie szabelką...

Szkoda, że wpływy „Merkurjusza" są bardzo znikome, inaczej gotowi bylibyśmy uwierzyć, że ul. Wierzbowa posłucha ostrzeżeń tego reakcyjnego tygodniczka i gotowa uznać Rzeszę za wroga nie tylko na dziś. Lepiej późno niż nigdy...

W każdym razie ze satysfakcją konstatujemy, że za przykładem pana Cata Mackiewicza także i „Merkurjusz" zmienił swoje nastawienie w stosunku do Niemiec. A wszystkiemu winien ten człowiek, który w Norymberdze tak mocno zapewniał Polsce — skoro mu była potrzebna — pomoc w odzyskaniu Zaolzia, a już w Monachium, gdy otrzymał w prezencie od Chamberlaina Sudety, dał jej przyjacielską radę, by poczekała całe trzy miesiące..

Polska nie usłuchała tej rady zbawiennej i dlatego dzisiaj Berlin uzależnił Pragę od siebie całkowicie, i dlatego przygotowuje antypolską akcję w Małopolsce wschodniej... tak przynajmniej twierdzi „Merkurjusz", wczoraj gorąco milujący Hitlera, a dzisiaj jego „wróg" Metamorfoza „Merkurjusza" i pana Cata jest symptomatyczna. Notujemy ją b. chętnie, gdyż dowodzi ona tylko słuszności postulatów stronnictwa demokratycznego w zakresie dróg polskiej polityki zagranicznej.

Ster

Sytuacja międzynarodowa i Polski

w ocenie demokracji

Odczyt płk. Grzędzińskiego i red. W. Rzymowskiego

Łódź. W wypełnionej po brzegi sali Tow śpiewaczego przy ulicy 11-go Listopada 21 odbył się zbiorowy odczyt J. Grzędzińskiego i Wincentego Rzymowskiego zorganizowany przez Klub Demokratyczny w Łodzi.

Zgromadzenie zagaił prezes Klubu Dem w Łodzi dr. St.Więckowski który oddaje głos J. Grzędzińskiemu. Prelegent powrócił dopiero co z podróży po Europie Zachodniej i podzielił się w swom bardzo treściwym referacie wrażeniami i poglądami na temat obecnej sytuacji politycznej Europy.

Mówca skreśla krótko historię dojścia Hitlera do władzy w Niemczech i wytyczne jego polityki zagranicznej. Stwierdza, iż hitleryzm został zaskoczony postawą państw demokratycznych w pamiętnych dniach ma ja bież. roku gdy pierwszy atak na suwerenność Czechosłowacji został przez Francję i Anglię udaremniony.

Mówca zajmuje się następnie chronologią wypadków z ostatnich miesięcy i aczkolwiek cytuje tuatj fakty znane i przebrzmiałe ujmuje je jednak i wiąże w łańcuch wydarzeń, którego poszczególne ogniwa następują po sobie z fizyczną niemal konieczności. Fakty o których szary człowiek dowiadywał się z prasy codziennej jako o wydarzeniach nagłych, żywiołowo powstałych w oświetleniu prelegenta stają się logicznymi punktami wyjścia dla zrozumienia tego nie słychanie ciekawego odcinka dziejów społeczeństw, na którym i my żyjemy.

Omawiając postępowanie Benesza i rządu Czechosłowacji odnośnie niemieckiego ultimatum stwierdza prelegent iż w Pradze odrzucono kategorycznie żądania Hitlera i tylko... we Francji nie mówi się oficjalnie o tym, co w przełomowych godzinach robił minister Bonnet. Nie dość że na własną rękę kazał oświadczyć w Pradze, iż Francja w razie nieprzyjęcia przez Czechosłowację żądań Hitlera nie udzieli żadnej pomocy ale bezpośrednio po tym połączenia telefoniczne Paryża zajął do własnej dyspozycji by uniemożliwić rządom obu państw bezpośrednie porozumienie się.

Może losy Europy byłyby dziś inne, gdyby zakulisowe postępki jednostek w zarodku zostały stłumione; może mechanizm ostatnich wydarzeń stałby się dostępniejszy dla przewidywania dalszych wydarzeń, gdyby ukazano wszystkie sprężyny ukryte w zacisznych gabinetach wpływowych osób.

Wnikliwe swe wywody oparł płk. Grzędziński na założeniu, iż dzisiejszy ustrój gospodarczy wzwoliwszy się z pęt kapitału przemysłowego, przeszedł pod panowanie kapitału finansowego, bankowego Z wielkich centrów, stolic tego kapitału jak np. z londyńskiej Cnty, newyorskiej Wallstreet, podziemnymi kanałami płynie złoto do rozrzuconych po świecie ośrodków gospodarczych, wiążąc je mocnymi węzłami których główne końce spoczywają w nielicznych rękach prezesów koncernów, rad nadzorczych etc. Lord Runciman np. jest członkiem 85 rad nadzorczych przedsiębiorstw holdingowych, Chamberlain w tej hierarchii ktoś nawet nieco niżej z tysiącami swych udziałów.

Prelegent szuka związku między głośnymi wystąpieniami politycznymi przedstawicieli tych sfer gospodarczych a cichymi szmerami owych podziemnych ruchów sieci złota i pieniędzy..

Dostrzega 120-tysięczną pensję p. Boncoure'a nie jako ministra Republiki Francuskiej ale jako radcy prawnego trustu zainteresowanego na rynkach tak angielskich, nie mieckich jak i... czeskich.

W takiej syntezie zakulisowe szczególiki urastają do form wymownych symboli, których odcyfrowanie jest równoznaczne z uporządkowaniem narastających żywiołowo wydarzeń zewnętrznych w logiczną całość rozwijających się wypadków..

Mechanizm tego układu sił interesów ekonomicznych w interpretacji prelegenta zaważył a w rozgrywce między demokracjami Zachodu a państwami totalnymi w ten sposób, iż cyfrowa przewaga militarna wielkich demokracji nie została rzucona na szalę ważących się wypadków...

Uzupełnieniem przeglądu sytuacji międzynarodowej był w piękną formę literacką ujęty odczyt red. Wincentego Rzymowskiego o sytuacji politycznej Polski na tle Europy. Przyłączenie ziem zaolzańskich dało mówcy sposobność do przypomnienia atmosfery manifestacji, zbratania się ludności Śląska i przedstawicieli robotników całej Polski w dniach odzyskania Niepodległości. Wtedy — mówi red. Rzymowski — ręka w rękę robotnicy i chłopi ze Śląska szli z robotnikami i chłopami Rzplitej w walce o wolność i demokrację. Na tle tej uwagi porównywuje prelegent ówczesne położenie demokracji i jej obecną sytuację stwierdzając że dla tej ostatniej nowe czasy wysuwają nowe zadania.

Dłuższy wywód poświęca mówca porównywaniu zdobyczy terytorialnych Niemiec i Polski na Śląsku.

Przechodząc do omawiania stanowiska Polski w układzie sił państw demokratycznych, demokracjom Zachodu nie szczędzi prelegent zarzutów z powodu ich stanowiska wobec znanych już wydarzeń. Stwierdza tylko, iż jedynie prawdziwa demokracja ludowa, oparta na szerokich prawach człowieka i obywatela zdolna jest przeciwstawić się wszelkim prądom totalnym, zagrażającym wolności ludów.

Czy jest pan zadowolony z Chamberlaina?

W Stanach Zjednoczonych działa od kilku lat instytut badania opinii publicznej, który obecnie zatrudnia 600 funkcjonariuszy, robiących wywiady i zbierających materiał, a rezultaty tych opracowań pojawiają się regularnie w 73 dziennikach amerykańskich, z „New York Times" i „Los Angeles Times" na czele.

Założycielem instytutu jest dr. Jerzy Gallup, właściciel fermy w New Jeresy, który był profesorem w szkołach dziennikarskich i na uniwersytetach, przyczym specjalnością jego były studia nad dziennikarstwem i opinią publiczną. Ostatnią jego placówką uniwersytecką była katedra na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Obecnie oddaje się wyłącznie kierownictwu stworzonego przez siebie instytutu.

W latach 1933-35 przeprowadzał pilnie pierwsze próby, mające na celu wypróbowanie i wydoskonalenie metody badania opinii publicznej i nie ogłaszał narazie wyników swoich badań. Metoda ta polega na przeprowadzeniu ankiety na jakiś aktualny temat między przedstawicielami wszystkich ważniejszych warstw społecznych, kierunków prowincyj. Zebrane w ten sposób głosy opracowuje się statystycznie, uwzględniając siłę liczebność każdej grupy i dopiero na tej podstawie ustala sie wyniki.

Dr. Gallup przeszedł do eksperymentów publicznych na szeroką skalę. W r. 1936 odbywały się wybory na prezydenta Stanów. Wielkie to wydarzenie stanowi temat najrozmaitszych ankiet i obliczeń, z których największą sławę ma ankieta czasopisma „Literary Digest". Wynik ankiety był niepomyślny dla Roosevelta i przepowiadał wielkie zwycięstwo kandydata republikańskiego, Londona. Instytut dr. Gallupa doszedł do wręcz odmiennych wyników, przepowiedział wybór Roosevelta, przy czym w określeniu ilości głosów pomylił się zaledwie o 6 proc. Ten sukces stał się fundamentem powodzenia i uznania, którym cieszy się obecnie Instytut badania opinii publicznej.

Obecnie na wzór instytutu amerykańskiego powstał instytut brytyjski badania opinii publicznej, opierający się na tej samej metodzie, ale posiadający pełną organizacyjną samodzielność. Rozpoczął on swoją działalność, a wielki dziennik londyński „News Chronicle" ogłasza wyniki jego konstatacji.

Na pierwszy ogień poszły 2 aktualne pytania. Pierwsze opiewa: Czy jest pan-pani zadowolony z p. Chamberlaina, jako premiera? Pytanie drugie odnosi się do projektowanego powszechnego rejestru wszystkich obowiązanych do służby wojskowej i cywilnej w czasie wojny. Odpowiadający ma oświadczyć, czy jest za natychmiastowym stworzeniem takiego rejestru.

Pierwsza ankieta po odpowiednich obliczeniach dała następujące wyniki: 75 proc. głosów oświadczyło się za Chamberlainem, 43 proc. zaś przeciw. Między zwolennikami premiera jest więcej kobiet, niż mężczyzn. co się tłumaczy tym, że kwestia pokoju i wojny odgrywała w tej ocenie rolę najważniejszą. Podział na dwa obozy w tym wypadku nie pokrywa się z podziałem na rządowe stronnictwo konserwatywne i na opozycje, złożoną z partyj: pracy i liberałów. Jedną czwartą głosów, które oświadczyły się przeciw Chamberlainowi stanowią głosy konserwatywne. I na odwrót: 28 proc. wyborców opozycyjnych wyraziło w tym wypadku swoje zadowolenie z p. Chamberlaina. Dalsze obliczenia wykazują, że premier ma więcej zwolenników wśród starszego pokolenia niż młodszego i wśród ludzi o większym dochodzie niż o mniejszym.

Głosowanie w sprawie rejestru dało 78 proc. głosów „za", a 22 proc. „przeciw". Dowodzi to wyraziście, jak szybko opinia angielska reaguje na niebezpieczeństwo wojenne, związane z ofenzywą polityczną Niemiec. Za rejestrem oświadczyło się 82 na 100 proc. głosów konserwatywnych i 71 proc. głosów opozycyjnych.

Odpowiedzi na oba pytania stanowią pewną logiczną całość. Społeczeństwo angielskie chce pokoju, ale chce być w pełni przygotowane na wypadek wybuchu wojny. Większość, która się oświadczyła za Chamberlainem nie jest stosunkowo zbyt wielka, jeżeli się zważy, że ankieta została przeprowadzona w momencie ogólnej radości z powodu uniknięcia wojny na mocy kompromisu w Monachium.

H. R.

Wieści z Polski i świata

LONDYN. Kurusują tu uporczywe pogłoski pomimo zaprzeczenia Financial News że niemiecki koncern Kruppa zamierza przejąć akcje Schneider — Creuzot w czeskich zakładach Skody.

MOSKWA. Donoszą tu bez podania bliższych szczegółów o tragicznej śmierci w czasie służby jednego z najlepszych lotników sowieckich generała brygady Aleksandra Briandińskiego, który zginął w 34 roku życia.

JAROSŁAW. Poszukiwania nafty na terenie gromady Pełkinie w powiecie jarosławskm uwieńczone zostały drobnymi wynikami. Przedsiębiorstwo które przeprowadzało prace wiertnicze wydzierżawiło łąki gro

Z frontu wyborczego do samorządu krakowskiego

Jak przewidywaliśmy zaczęła się walka wyborcza. Narazie pozycyjna. „Głos Narodu" nie wytrzymał dłużej w milczeniu. Pozazdrościł laurów „I. K. C." i dał artykuł wstępny o wyborach do samorządu.

A więc Krakowowi grozi opanowanie Ratusza przez socjalistów i Żydów. W żadnej księdze proroctw nie jest napisane — powiada ks. J. P. — że socjaliści nigdy nie będą rządzili Krakowem. Można się na wypadek ich zwycięstwa „ratować" niezatwierdzeniem nowych władz miejskich, podsuwa ksiądz redaktor władzom administracyjnym, sugestie mimo iż osobiście jest on za tym, by „w wypadku zdobycia większości przez socjalistów i Żydów władze nie robiły im trudności w objęciu rządów, miasta" — „Niechby wreszcie Krakowianie raz z własnego doświadczenia poznali, czym jest socjalizm u władzy" pompatycznie oświadcza naczelny redaktor „Głosu Narodu".

Otóż to właśnie o to chodzi. Niechby się Krakowianie przekonali a z nimi sam ksiądz redaktor. Ale jeśli szanowny ks. J. P. tego szczerze sobie życzy, to czemu nawołuje do zjednoczenia do „jednolitego frontu wszystkich wyborców" przeciwko obozowi demokratycznemu i Żydom. Jakoś to określenie „jednolitego frontu" bardzo przypadło organowi ka tolickiemu i narodowemu do gustu.

Do tego samego zjednoczenia nawoływał kilka dni temu także IKC. Czyżby ciche porozumienie ulicy Bożego Miłosierdzia z ulicą Wielopole, siedzibą pałacu prasowego? Sitwa w zwalczaniu wpływów socjalistycznych i demokratycznych? Tylko jak to pogodzić z zasadami moralności publicznej? W tym samym numerze „Głosu Narodu" w którym ksiądz J. Piwowarczyk we wstępnym artykule rzuca za „IKC" — jak za panią matką — hasło utworzenia „jednolitego frontu wyborczego" czytamy na stronie 7-mej pod adresem „IKC" takie — słuszne zresztą — herezje:

> W jednym z dodatków szkolnych „Głosu Narodu" ukazała się notatka piętnująca nieprzyzwoitą fotografię przedstawiającą nasze harcerstwo w ruchu więcej niż frywolnym, reprodukowana w „Asie", tygodniku wydawanym w Krakowie. Władze harcerskie — jak słychać — zarcagowaly i wszczęły dochodzenie. Sprawa ta mogłaby uchodzić za zlikwidowaną, gdyby....
>
> Gdyby nie to, że pomimo okólnika naszych władz, pisma zamieszczające zdjęcia obrażające moralność publiczną szerzą w dalszym ciągu demoralizację, że opinia publiczna i cenzura zdają się przymykać oczy na te objawy i oswajac się z nimi jako z czymś zupełnie naturalnym, że wreszcie nasza krytyka zamiast piętnować je, wysila się, by je zalecać publiczności i reklamować. Jedną z zasadniczych funkcji opinii publicznej jest czujność nad stanem obyczajowym społeczeństwa.

Jak powszechnie wiadomo „As" jest wydawnictwem „IKC" o czym „Głos Narodu" dobrze wie. Z jednej strony „Głos Narodu" zapożycza sobie hasła wyborcze od Ikaca, a z drugiej pomawia go o szerzenie demoralizacji i zgorszenie publiczne. Ale to już tak jest: tam gdzie chodzi o zwalczanie obozu postępu, tam „Głos Narodu" połączy się nawet z Bejzebubem. Mimo, iż jest arcykatolickim pismem. Mamy więc „jednolity front": I. K. C. i „Głos Narodu" w pogoni za zdobyciem wyborców do samorządu krakowskiego. Tylko patrzeć jak na wspólnej liście zobaczymy p. Mariana Dąbrowskiego i księdza Jana Piwowarczyka!

Ale opinia publiczna, ta, która jest naprawdę czujną nad politycznym stanem obyczajowym Krakowa potrafi należycie ocenić wartość kandydatów oraz ugrupowań ich popierających.

Jedno jest pewne: obóz demokratyczny skupi wokół siebie cały Kraków robotniczy, pracujący i drobno mieszczański. Skupi tych którzy pragną, by na ratuszu krakowskim zapanowały wreszcie stosunki wolne od znanych i głośnych niedawno „historii".

Wicz.

Dalsza dekompozycja w Związku Młodej Polski

Od czasu pierwszego wstrząsu jakiego doznał Związek Młodej Polski przy wyjściu z niego grupy narodowo-radykalnej z p. Rutkowskim na czele związek ten ulega stale co raz większej dekompozycji organizacyjnej.

Stosunkowo najlepiej jeszcze powodzi się Z. M. P. na terenie wiejskim (dawne Zw. Mł. Lud.) ale i tu bierze górę naprawiacki Centr, Zw. Mł. Wiejs. „Siew." Na terenie robotniczym powołano ostatnio nową formę „Ruch Młodo-Robotniczy" do którego weszli niektórzy b. działacze Organizacji Młodzieży Pracującej, przyczym stosunek tego nowego tworu do oddziałów robotniczych Z. M. P. nie jest jeszcze uregulowany.

Zresztą na terenie robotniczym Z. M. P. poniósł szereg niepowodzeń, a ostatnio na duże trudności wskutek poważnych fermentów w oddziałach robotniczych na Woli i Pradze w Warszawie. Próby powołania Z. M. P. we Lwowie skończyły się zupełnym fiaskiem. Na terenie uczelni warszawskich Z. M. P. jak wiadomo-przejawiał b. żywą działalność w ub. roku akademickim. Obecnie nie prowadzi na tym terenie żadnej akcji natomiast zanotować możemy fakt bezpośredniej akcji OZN. na uczelniach. Ostatnio w gmachach wyższych uczelni warszawkizh rozrzucono ulotki propagandowe OZN.

—o0o—

Sudety i Reichstag

Berlin. Z kół miarodajnych dementuje się wiadomość, jakoby, po dokonaniu w Sudetach uzupełniającego głosowania do niemieckiego Reichstagu, miał on zostać zwołany na uroczyste posiedzenie. W najbliższym czasie nie jest bowiem przewidziane żadne posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Również nie wiadomo jeszcze, na kiedy wyznaczone będzie uzupełniające głosowanie w Sudetach. Przypuszcza się jednak ogólne, że odbędzie się ono jeszcze w bieżącym roku.

PAŹDZIERN.
25
wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazown. 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 21-99
Pogotowie rat. 111-11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek Kryspina

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w poniedziałek z powodu dwóch przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich w godzinach przed i popołudniowych (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie.

Plan przedstawień: Poniedziałek 24. X. wiecz. przedstawienia nie będzie; Wtorek 25. X. „Gdzie diabeł nie może...", Środa 26. X. „Stary mąż".

Repertuar kin

ADRIA Profesor Wilczur
APOLLO: Jej kochany chłopiec
ATLANTIC: Wrzos
DOM ŻOŁNIERZA: San Francisco
L. O. P.: Grzech młodości
PROMIEŃ: Piętnastolatka
STELLA: Dziewczęta z Nowolipek.
SZTUKA: Granica
UCIECHA Paryżanka
WANDA Tyran
FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5): Londyn.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Kalif Bagdadu
Czwartak Geniusz sceny
Palacee Druga młodość
Casino Marco Polo

Repertuar kin radomskich

APOLLO Indie mówią...
ADRIA Alibi
CZARY Rakietą na Marsa

Kinoteatry przemyskie

APOLLO: Marco Polo
CASINO: Przygody Robin Hooda
MUZA: Andaluzyjskie noce
OLIMPIA: Druga miłość
FOTOPLASTIKON: Od Genewy do Lionu

Przy Towarzystwie Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów Kraków, ul. Dunajewskiego 7 czynne są następujące przychodnie:

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA: zapobieganie ciąży, leczenie bezpłodności — wtorki i czwartki godz. 18—20, piątki godz. 10—12;

PORADNIA EUGENICZNA: porady przedślubne dla mężczyzn i kobiet — soboty godz. 18—20.

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA: informacje i zaburzenia w zakresie życia płciowego dla kobiet czwartki godz. 18—20, dla mężczyzn soboty godz. 18—20;

PORADNIA GRAFOLOGICZNA: wybór zawodu, dobór małżeński itp. sprawy życiowe na podstawie analizy pisma — soboty godz. 18—20;

PORADNIA DLA CIĘŻARNYCH — piątki godz. 10—12;

PORADNIA DLA NIEMOWLĄT i DZIECI — piątki godz. 12—13;

PORADNIA PRAWNO - SPOŁECZNA dla biednej i opuszczonej matki — wtorki godz. 17.30—18.30.

Sekcja Mundantek Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Wydział Pośrednictwa Pracy, Kraków Sławkowska 6, telefon 155-54, poleca rutynowane i początkujące mundantki. Zgłoszenia w godzinach wieczornych.

Co jest ze stołownią dla bezrobotnych prac. umysłowych?

Nie wolno jej likwidować! Rozpaczliwy głos bezrobotnego inteligenta

Znowu sprawa Stołowni dla bezrobotnych pracowników umysłowych wypłynęła na porządek dzienny. Jak nas z grona zrozpaczonych bezrobotnych pracowników informują, z dniem 30 listopada br. ma ona być definitywnie zlikwidowana. Najbardziej w tym kierunku zabiega podobno dyrektor Funduszu Pracy w Krakowie osławiony p. inż. Krzyżak, którego stosunek do ruchu pracowniczego a ostatnio do bezrobotnych pracowników umysłowych, jest nieprzychylny. Okolicznościom tym ma sprzyjać rzekomo także fakt, że obecny przewodniczący stołowni p. radca Skotnicki, pewny, że otrzyma mandat poselski, również skłania się ku likwidacji Stołowni. To stanowisko p. Skotnickiego wydaje się być wprost nieprawdopodobnym gdyż — jak powszechnie wiadomo — Stołownia, kierowana jest — przynajmniej formalnie, przez Komitet międzyzwiązkowy. Tak tedy, gdyby nawet p. Skotnicki zajęty sprawami poselskimi — oczywiście o ile zostanie posłem a to jeszcze wielkie pytanie — nie miał czasu, czy ochoty do kierowania Stołownią, to znajdą się wszakże jeszcze ludzie w Krakowie, którzy chętnie Stołownię poprowadzą.

Nie można przecież w obliczu nadchodzącej zimy pozbawić kilkuset najbiedniejszych ludzi cierpiących głód i nędzę, mizernej strawy, którą Stołownia im od kilku lat daje. Gdzie ci ludzie mają szukać dla siebie i rodziny kawałka chleba, czy gorącej zupy, z których korzystają raz dziennie w Stołowni. Może panowie Krzyżak i Skotnicki nie wżyli się w straszliwe uczucie głodu, będąc syci i nakarmieni, mogą funkcjonariusze stołowni zamieniać urząd płatnych urzędników Stołowni na agitatorów wyborczych dla przeforsowania kandydatury p. Skotnickiego do Sejmu, ale niezależnie od tego, niechże bezrobotni pracownicy umysłowi nie będą pozbawieni ostatniej pomocy.

Dzisiaj odbywa się, kto wie czy nie ostatnie, posiedzenie Rady Miejskiej w Krakowie. Wprawdzie porządek dzienny obejmuje inne sprawy, ale nie wątpimy, że znajdą się radni, którzy omówią sprawę stołowni.

Niechże zaopiekują się losem kilkuset bezrobotnych a zaskarbią sobie wdzięczność głodnej, bezrobotnej inteligencji.

Inteligent — Stołownik

Tyfus pod Krakowem

Do Krakowa nadeszła wiadomość, że we wsi Skotniki pod Krakowem wybuchła epidemia tyfusu brzusznego. Zachorowało kilkadziesiąt osób z których trzy osoby już zmarły. Jak się dowiadujemy wieś Skotniki ma pod względem higienicznym dużo do życzenia i temu należy przypisać szerzenie się chorób zakaźnych.

Należy przy tym zaznaczyć, że wieś Skotniki znajduje się tuż koło Krakowa.

Nożem w plecy po przyjacielsku

Na ulicy Zabłocie wynikła bójka między robotnikiem Leopoldem Nawalanym a Wojciechem Potocznym. Potoczny zadał Nawalanemu dwa ciosy nożem w plecy. Ofiarę przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Bójka powstała na tle porachunków osobistych.

Spłonęło gospodarstwo

W Podolanach pod Krakowem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Franciszka Grucy, który strawił całe gospodarstwo wraz z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą około 3 tysiące złotych. Istnieją przypuszczenia że pożar powstał przez podpalenie.

Zabrali mu zegarek

Koło unieruchomionej cegielni na Bonarce został napadnięty przez nieznanych osobników Piotr Makuch mieszkaniec wsi Wrzosowice pod Krakowem. Nieznani sprawcy zabrali Makuchowi zegarek wartości 15 zł. po czym zbiegli w nieznanym kierunku.

Zamykać dobrze mieszkania

Do mieszkania Kunegundy Jeleniowej zam. przy ul. Dekerta włamali się nieznani sprawcy którzy zabrali różne części garderoby wartości 120 zł. Włamania dokonano podczas nieobecności domowników.

KURS L. O. P. P.

Dziś w poniedziałek dnia 24. październ. ka br. o godz. 19-tej odbędzie się wydanie zaświadczeń dla przeszkolonych w kursie OPLG oraz rozpoczęcie drugiego kursu informacyjnego LOPP w lokalu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie, Rynek Gł. 12. II. p.

O CZECHOSŁOWACJI

W Klubie Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykszt. odbędzie się we wtorek 25 b. m. zebranie członkiń z referatem dr Krystyny Pieradzkiej: „Refleksje na temat Czechosłowacji".

Kronika przemyska

Wielkie kradzieże w dobrach pod Przemyślem

Przemyśl (Mgr.) W zarządzie dóbr w Krzywczy nad Sanem (własność pp. Bocheńskich) wykryto kradzież rzepaku, który systematycznie wykradano z spichrza.

Szkoda wynosi ponad 400 zł. W związku z tą kradzieżą aresztowano i odstawiono do sądu grodz. z Dubiecka kilka osób podejrzanych o paserstwo. Na sprawców kradzieży zaś nie zdołano dotąd natrafić.

Sensacyjna sprawa radnego miejskiego

Przemyśl (Mgr.) Przemyski Sąd Okręgowy zasądził swego czasu radnego m. Przemyśla i wiceprezesa Stow. Kupców Maurycego Amstera na 8 miesięcy aresztu. Tło oskarżenia było niecodzienne. Amster zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę Miejskiego Zakładu Wodociągowego pewnej kwoty pieniężnej. Przy zakupnie marek niemieckich stanowiła ona różnicę między kursem giełdowym oficjalnym a „czarnogiełdziarskim".

Ponadto prokuratoria oskarżyła Amstera o przerobienie i sfałszowanie rachunku, który był dokumentem kasowym dla zakładu wodociągowego.

Oskarżony radny miejski pozostawał w zażyłych stosunkach towarzyskich z dyrektorem M. Z. W. inż. J. Panczyjem i z jego rodziną. Dzięki tym stosunkom poruczono mu by się postarał i zakupił na rachunek M. Z. W. marki potrzebne do pokrycia pretensji w Niemczech. Na tle tego zakupu wynikła cała sprawa, którą wyciągnął na światło naczelnik innej instytucji miejskiej.

Zasądzony wniósł apelację. Proces odwoławczy we Lwowie zmienił sytuację, gdyż Sąd apelacyjny uchylił wyrok przemyskiego sądu okręgowego, uwalniając r. Amstera od winy i kary. Niezależnie od tego wyniku słychać, że A. złoży mandat radnego, który uzyskał samodzielnie jako „dziki" kandydat.

Zamach samobójczy na tle zawiedzionej miłości

Robotnica Katarzyna Stadnik (lat 26) zatrudniona w tartaku Michała Bystrzyckiego (ul. Iwaszkiewicza) napiła się w celu samobójczym kwasu solnego. Odratowano ją. Desperatka podała, że postanowiła pozbawić się życia z powodu zawodu miłosnego.

Wybuch benzyny na dworcu kolejowym

Przemyśl. Na dworcu P. K. P. podczas wyładowywania wagonu z beczkami benzyny firmy „Małopolska" — Karpaty nastąpił wybuch. Jedna beczka się zapaliła. Mgazynier zaalarmował kolejową straż ogniową, która pożar ugasiła.

Prawdopodobnie

Prawdopodobnie Magistrat ma zamiar przeprowadzić naprawę chodników na moście tramwajowym, gdyż dziury jakie się znajdują na chodnikach dają już od dawna odczuć przechodniom zwłaszcza podczas deszczu. Reperacje chodników byłyby naprawdę pożądane, przy odmalowywaniu mostu które się obecnie przeprowadza nie sprawiło by to Magistratowi specjalnych trudności.

Bo doprawdy dziury które podczas deszczu zamieniają się w stawy proszą się żeby je naprawić.

RÓŻNE

ZE SPORTU

Polska remisuje z Norwegią 2:2

W niedzielę na stadionie Wojska Polskiego rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej Norwegia — Polska. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2, do przerwy prowadzili Norwegowie 2:0.

Na trybunie honorowej zasiadł p. marszałek Śmigły — Rydz w otoczeniu generalicji. Na zawody przybyli również przedstawiciele władz państwowych, poselstwa Norwegii, czynników sportowych itd.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Norwegia: Johansen, Marthinsen, Holmsen, Heinriksen, Eriksen, Holmberg, Frantzen, Kvammen, Martinsen, Nordhal, Saetrang.

Polska: Madejski, Gałecki, Szczepaniak, Dytko, Nytz, Góra, Wodarz, Wilimowski, Wostal, Piontek, Piec I.

Reasumując całość spotkania trzeba stwierdzić, że Norwegowie byli znacznie szybsi od naszych piłkarzy, technicznie bardzo dobrzy, doskonale grali głowami. Trzymali się systemu gry „W". Bramkarz Johansen bardzo dobry. Obrona twarda, pomoc na wysokości zadania, szczególniej środek i lewa strona, w ataku bardzo dobry debiutant Saetrang, ruchliwy Martinsen i wręcz świetny Kvamme, który odgrywał rolę czwartego pomocnika i pchał cały atak.

W naszej drużynie Madejski spełnił swe zadanie. Obrona dobra. Pomoc była najlepszą częścią drużyny, a Góra najlepszym graczem na boisku. Atak słaby. W polu kombinował lepiej, lecz pod bramką tracił głowę. Piec zepsuł szereg kornerów niudolnie strzelając. Piontek był pracowity lecz nic wszystko mu wychodziło. Wostal słaby. Najsłabszą jednak była lewa strona ataku, szczególniej Wilimowski.

Sędzia p. Langenus (Belgia) bardzo dobry. Widzów około 20.000.

Cracovia - Fablok 6:1

Przygniatająca przewaga Cracovii, która stawiła do powyższych zawodów z 6 rezerwowymi. Bramki dla Cracovii uzyskał Mynarek, Płachta po 2, Szeliga i Bartyzel po 1. Dla pokonanych Riesner. Sędziował dobrze p. Michalak.

Olsza-Garbarnia 4:2 (3:1)

Drużyna Garbarni pomimo że wystąpiła w kompletnym składzie uległa zasłużenie Olszy, która grała we wszystkich liniach koncertowo. Bramki dla Olszy uzyskał Stanisz dla pokonanych Skóra. Sędziował dr. Latacz.

Krowodrza - Makkabi 3:1

Zasłużone zwycięstwo Krowodrzy która wystąpiła w silnie rezerwowym składzie.

Bramki dla zwycięsców uzyskali Psąka 2, samobójcza dla pokonanych. Sędza p. Seiner Ar. dobry.

Grzegórzecki-Garbarnia I. b. 3:2

Bramki dla Grzegórzeckiego uzyskali Pająk Strógała i Baniak dla pokonanych Kopczyński 2.

TARNOVIA — PODGÓRZE 1:0 (0:0

WISŁA — ZS CHEŁMEK 6:0 (3:0)

Po zajęciu Kantonu — w Tokio radość

Tokio. Wiadomość o całkowitym zajęciu Kantonu został ogłoszona w całej Japonii przez radio oraz ryk syren okrętowych i fabrycznych. Niezwłocznie uformowały się żywiołowe manifestacje, które przebiegły przez ulice miasta pomimo niepogody i zakazu władz urządzania wszelkiego rodzaju manifestacji. Wszystkie miasta są bogato przybrane flagami i iluminowane. W manifestacji w Tokio brały udział stutysięczne rzesze ludności.

Nasilenie walki z katolikami we Wiedniu

Zurych. (ik) Donoszą z Wiednia: Po ostatniej mowie Papieża który przed kilku dniami bardzo ostro skrytykował ideologię hitlerowską i reżim hitlerowski daje sę zauważyć nowe nasilenie gwałtownej kampanii przebiegającej w środkach przeciw Kardynałowi Innitzerowi. Poza tym wywierany jest nacisk na duchowieństwo, by wystąpiło z enuncjacją skierowaną przeciw Kard. Innitzerowi.

NAUKA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek
Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4